

SHELL PRZED SĄDEM. EKOLODZY UWAŻAJĄ, ŻE STANOWI ZAGROŻENIE DLA PRAW CZŁOWIEKA

Aktywiści ekologiczni, którzy wytoczyli proces spółce Shell, oskarżają koncern o „zagrożenie prawom człowieka” oraz domagają się drastycznego obniżenia wydobycia ropy i gazu. W miniony wtorek odbyła się pierwsza rozprawa - informuje agencja Reutersa.

Pozew przeciwko Shellowi został złożony w kwietniu ubiegłego roku. Stoi za nim siedem grup aktywistów, w tym Greenpeace oraz Friends of the Earth. Mają oni reprezentować 17 tysięcy obywateli Holandii, którzy uważają, że naftowy gigant stanowi zagrożenie nie tylko dla środowiska, ale i... praw człowieka. A wszystko przez inwestycje w sektor wydobywczy.

Aktywiści domagają się, żeby Shell obniżył swoje emisje o minimum 45% w perspektywie roku 2030 oraz do zera w 2050. Spółka stoi na stanowisku, że działania na rzecz klimatu są konieczne, ale tego typu postępowanie sądowe raczej ich nie ułatwi. „Żadna firma nie jest w stanie samodzielnie zmienić systemu energetycznego” - mówił podczas rozprawy, cytowany przez Reutersa, prawnik Shella.

„Polityka Shella stawia go na kursie kolizyjnym z międzynarodowymi porozumieniami klimatycznymi” - uważa z kolei Roger Cox, reprezentujący ekologów.

Eksperti Reutersa zauważają, że wiatru w żagle aktywistom dodaje orzeczenie holenderskiego Sądu Najwyższego, który w ubiegłym roku nakazał rządowi intensyfikację walki ze zmianami klimatu. Brak działań ma narażać obywateli na niebezpieczeństwo.

Nie wiadomo kiedy zapadnie ostateczne rozstrzygnięcie w tej sprawie, ale nie ulega wątpliwości, że będzie miał istotne przełożenie na formę transformacji sektora wydobywczego.

**Zostań
potentatem naftowym!**

Sklep.Defence **24**

Reklama